



Piccole Suore Missionarie della Carità
(Opera Don Orione)
Casa generale
Via Monte Acero, 5 – 00141 Roma
www.suoredonorione.org

Wiadomości z Domu Macierzystego i ze świata, nr 15 (ostatni komunikat)

Kochane Siostry!

Zakończył się czerwiec, miesiąc poświęcony Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, którego wzywaliśmy z miłością i wiarą, aby On, *„cichy i pokorny”* wzbudził w nas swoje uczucia i przyniósł cierpiącej ludzkości, w tym czasie pandemii, ulgę, nadzieję i zdrowie.

W dniu 29 czerwca, w duchowej jedności, obchodziliśmy także 105. rocznicę założenia naszego Zgromadzenia. W wideo przesłanym przeze mnie bezpośrednio z Domu Macierzystego mogliście zobaczyć nasze siostry, za które tyle się modliłyśmy, sanktuarium, czyli serce Rodziny Oriońskiej, dom zakupiony przez ks. Orione za 400 lirów, który jest kolebką Sióstr PSMC, miejscem o szczególnym znaczeniu dla nas wszystkich, w którym nadal się spełniają słowa skierowane przez Najświętsze Serce do Ks. Orione: „stąd wyjdzie moje miłosierdzie i moja chwała!” Stąd wyruszamy dzisiaj na nowo z wiarą, wielką nadzieją i żarliwą miłością aż na krańce świata.



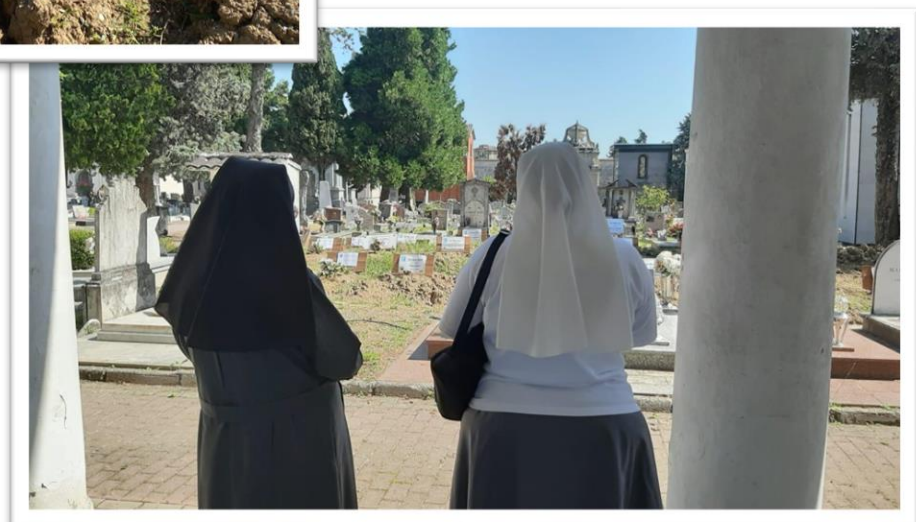
Po długich tygodniach zamknięcia, gdy tylko granice między włoskimi regionami zostały otwarte, pojechałam do Tortony w towarzystwie Radnej generalnej, S. M. Rozy, aby wreszcie spotkać się osobiście z siostrami, które doświadczyły na sobie dramatycznych skutków pandemii.

Doświadczyłyśmy mieszanych emocji: radości z ponownego spotkania i bólu z powodu pustki pozostawionej przez współsiostry, które zmarły; wdzięczności za pokonanie dni ciemności i choroby, ale i smutku, że już nic nie będzie takie jak dawniej; wzruszenia z ponownego spotkania, jak i smutku, że będąc znowu razem nie możemy się objąć i wyrazić swej bliskości...

Wszystko to można streścić w słowie DZIĘKUJĘ Boskiej Opatrzności, która dzięki cierpieniu i śmierci sprawiła, że poczułyśmy się bardziej siostrami, solidarnymi między sobą i z całą ludzkością, bardziej kochanymi przez Boga i innych ludzi.



W towarzystwie S. M. Eliodory Vetturini i S. M. Teresy Vila, pojechałyśmy na cmentarz, aby pomodlić się przy grobach sióstr, które odeszły do nieba w tym jakże trudnym dla nas czasie. Był to moment głębokiej modlitwy, ciszy, medytacji, wdzięczności i dziękczynienia za to, kim było dla Zgromadzenia tych jedenaście sióstr. Przy ich grobach modliłam się za nie również w waszym imieniu, śledziłyście bowiem całą sytuację we Włoszech związaną z covidem 19, wspierając nas waszą modlitwą, miłością i bliskością.



Odwiedziliśmy wspólnotę z Małego Kotolengo w Tortonie i spędziliśmy z siostrami wiele radosnych chwil, a potem udałyśmy się, choć na krótko, do Sióstr Sakramentek, mieszkających również w Tortonie, w Villa Charitas.



Wiele osób, dowiedziawszy się o naszym pobycie w Tortonie, chciało się z nami spotkać i przywitać. Wymienię choćby Syndyka Tortony, pana Federico Chiodi oraz jego zastępcę, pana Fabio Morreale. Nigdy nie znajdziemy odpowiednich słów na wyrażenie im wdzięczności za to, co dla nas zrobili, za okazaną nam pomoc, opiekę, troskę w najbardziej krytycznym momencie, za delikatność okazywaną siostrą przebywającym w szpitalu i wszelką pomoc całej wspólnoty, a także za informowanie mnie o wszystkim, za pomoc w rozwiązaniu skomplikowanych i nieprzewidzianych sytuacji; szczególna wdzięczność należy się panu Fabio Morreale, który osobiście czuwał nad Domem Macierzystym, prawie jak "ojciec" i "brat".



W czasie naszego trzydniowego pobytu w Tortonie uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w Sanktuarium Matki Bożej i ofiarowaliśmy wszystko i wszystkich Maryi. Modląc się przy urnie z ciałem naszego drogiego ojca, św. Alojzego Orione, pamiętałyśmy o każdej z was, o waszych podopiecznych, rodzinach, przyjaciółach, darczyńcach...

Mogę powiedzieć, że wszystkie byłyście obecne z nami i modliłyście się w sanktuarium; wszystkie byłyście z nami również wtedy, gdy odwiedzałyśmy nasze siostry.



Bardzo mocno doświadczyłam poczucia jedności, ducha rodzinnego i komunii. Najpierw cały świat patrzył i modlił się za Tortonę... teraz, z Tortony wychodzą modlitwy i miłość na cały świat za was wszystkie, które przeżywacie trudny czas pandemii, ze związanym z nią ryzykiem, niebezpieczeństwem, niepewnością, ale i nadzieją. Jest to wymiana miłości i modlitwy, która czyni nas coraz bardziej *“jednym ciałem w Chrystusie”*.

Deo gratias!

Kochane Siostry, trwajmy nadal zjednoczone w wytrwałej i solidarnej modlitwie za Afrykę, Azję i Amerykę Łacińską, które przeżywają szczyt stanu wyjątkowego.

Polecam św. Alojzemu Orione nasz szpital w Anyamà, na Wybrzeżu Kości Słoniowej oraz nasze dzieci z Kotolengo z Anyama. Ostatnio odnotowano wiele nowych zarażeń wirusem w tym kraju. Życie naszych dzieci jest zagrożone! Módlmy się, aby Pan czuwał nad nami i uwolnił nas od tej plagi, do której dołączyły się jeszcze powodzie i ich skutki. Wiele osób pozostało bez dachu nad głową. Są także ofiary w ludziach.

Nasze siostry, jak prawdziwe orionistki, starają się pomóc ludziom rozdając odzież, żywność i lekarstwa. Polecamy wszystkim Matce Najświętszej, Matce Nadziei, aby pomogła przetrwać te cierpienia.



Rozdawanie odzieży i żywności ofiarom powodzi w Anyamà.



Nasze dzieci z Kotolengo w Anyamà
(Dom nazwany imieniem Matki M. Elizy)

Sytuacja w Brazylii, jak już wiecie, jest bardzo trudna i nie wiadomo co będzie dalej. Wśród sióstr nie ma jak dotąd zachorowań na koronawirusa, ale wiele z nich przeżyło śmierć bliskich im osób. Pragnę złożyć wyrazy współczucia, dar modlitwy i bliskości S. M. Aparecida z powodu niespodziewanej śmierci brata, S. M. Henriquetcie z powodu śmierci cioci, S. M. Rajmundzie i S. M. Gilzie z powodu śmierci drogich im krewnych.

Łączmy się w modlitwie w intencji wspólnot księży Orionistów, którzy również ucierpieli z powodu pandemii, prosząc Boga o opiekę i umocnienie w wierze.

We wspólnocie sióstr Malgaszek, pracujących w Kotolengo w Genui-Paverano, jest jedna siostra, S. M. Jocelyne, która od 80 dni jest w izolacji, gdyż nadal ma pozytywny wynik testu. Módlmy się za nią.

Kochane Siostry, rozpoczął się miesiąc lipiec. Starajmy się przeżyć go z otwartością, zaufaniem i odpowiedzialnością. Jest to bardzo ważne, jak niedawno powiedział Papież Franciszek: „nie ogłaszajmy zwycięstwa”! Nie panikujcie, ale i nie zachowujcie się zbyt beztrosko ... wirus nadal jest obecny, w Europie także, nawet jeśli odczuwamy trochę spokoju, ale są kraje, które są teraz w stanie wyjątkowym, powtarzam wam: nie bójcie się, ale bądźcie ostrożni, nie lekceważcie wirusa: „*mnie... nam... nic się nie stanie...*”. Starajcie wspierać się wzajemnie tam, gdzie nadal istnieje *lockdown*, zakaz swobodnego poruszania się; pomagajcie osobom samotnym i potrzebującym, szukajcie form bliskości za pomocą dostępnych środków: dzisiaj to także jest apostołatem!

Pozdrawiam was z wielką miłością, z nostalgią i pragnieniem jak najszybszego spotkania się z wami. Starajmy się trwać w duchowym uścisku podczas każdej Eucharystii.

Niech Matka Najświętsza i nasz ksiądz Orione wam błogostawią!

S. M. Mabel Spagnuolo
Przełożona generalna

Rzym, Dom generalny, 1 lipca 2020 r.